Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 4 września 1938 r. Nr 35

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

Nowy dworzec w Zakopanem.

Rozwój Zakopanego stworzył konieczność przebudowy dotychczasowego dworca kolejowego, jako nie odpowiadającego potrzebom stale zwiększającego się ruchu turystycznego do tej miejscowości.

Myśl przebudowy istniała już od szeregu lat. W okresie budżetowym 1938 r. przystąpiły P. K. P. do jej realizacji, przeznaczając pierwsze sumy na systematyczną przebudowę dworca. Łączy się ona z przeniesieniem całej stacji w inne miejsce, a więc jest właściwie budową zupełnie nowej stacji.

Stacja kolejowa w Zakopanem zostanie przeniesiona w dolinę potoku Cicha Woda, u stóp Gubałówki, umożliwiając przedłużenie trasy kolei w stronę Kościelisk i Witowa. Nowy Dworzec kolejowy znajdzie swe pomieszczenie u zbiegu ulic Krupówki, Nowotarskiej i Kościeliskiej.

Dla umożliwienia zmasowania, względnie przyjęcia w Zakopanem większej ilości pociągów, przewidziano w pewnej odległości przed stacją osobową nową stację postojową z odpowiednimi urządzeniami trakcyjnymi.

Pierwszy tegoroczny okres budowy wyzyskuje się na rozwiązanie najbardziej palącego zagadnienia — usprawnienia ruchu służbowego.

Rozpoczęto więc budowę stacji postojowej, zdolnej do przyjęcia kilkunastu składów pociągów osobowych, na której będą one mogły być oczyszczone, zrewidowane i przygotowane do drogi powrotnej (zaopatrzone w wodę, gaz, prąd oraz ewentualnie ocieplone.)

Obok umieszczona będzie nowa parowozownia z remizą parowozową, motorową oraz urządzeniami dla zaopatrzenia parowozów w wodę, węgiel i inne materiały trakcyjne.

Stacja postojowa prawdopodobnie oddana będzie do użytku już z końcem roku bieżącego.

Roboty te: 125 000 m³ robót ziemnych, 3 000 m³ robót betonowych, budynki, instalacje wodne, cieplne, elektryczne, zabezpieczające 8 km torów, 50 rozjazdów, wykonuje 6 firm przy współpracy około 700 robotników, przy odpowiedniej ilości wózków, koni i urządzeń mechanicznych.

Równolegle z budową stacji postojowej, dokonuje się również gruntowną przebudowę istniejącego dworca w Zakopanem, który w dzisiejszych swych ramach nie mógłby obsłużyć tej masy podróżnych, która przesunie się w okresie zawodów F. I. S.-a.

Zastosuje się tam między innymi nowoczesne urządzenie hotelu dziennego, który umożliwi podróżnym odświeżenie się, względnie przebranie po podróży.

Czy spełniłeś swój obowiązek wobec hasła „Podhale dla Armii"?

Dr PIOTR HRABYK (Odcinek 1)

Ruch niepodległościowy w Rabce przed wojną światową.

Rabka, jako jedna z najpiękniejszych osiedli na Podhalu, znana już była w głębokim średniowieczu jako warzelnia soli. Wojewoda krakowski Teodor, herbu Gryf, nadał ją klasztorowi Cystersów w Szczyrzycu w r. 1234, a król Bolesław Wstydliwy nadanie to potwierdził przywilejem z 1254 r. Lud tutejszy przeżywał dolę i niedolę mocarnej Polski przez przeszło 7 wieków, widział jej wzloty i czasy upadku, stąd zrodziła się jego wierność i przywiązanie do wszystkiego co Polskie, umiłował pieśń, strój góralski, a przede wszystkim tradycję oddziedziczoną po przodkach. Nie dziw więc, że gdy po latach niewoli zbliżał się moment wskrzeszenia niepodległej Polski, a na zew Wielkiego Marszałka zaczęło się organizowanie zbrojnego czynu, porwały się do lotu i orlęta rabczańskie, aby wespół z młodzieżą całej Polski rozprawić się z ciemiężcą. Wspaniały obchód rocznicy grunwaldzkiej w 1910 r., rozświetlił tutejszym góralom mroki niewoli — zapłodnił ich dusze buntem duchowym przeciw zaborcy, przypomniał im rycerskie czyny bohaterów narodowych, rozpalił tęsknotę do wolności i napoił wstrętem do austriackich porządków.



Wycieczka Drużyny Strzeleckiej z Rabki w r. 1914 w czasie Zielonych Świąt do Krakowa. Zdjęcia dokonano pod pomnikiem Grunwaldzkim. — Trzeci od lewej p. Mieczysław Łysek.

Na tak przygotowanym podłożu psychicznym tut. ludu można już było realizować ideę Marszałka Piłsudskiego. W 1913 r. przybył do Rabki p. Jerzy Czoponowski, delegat Okręgowej Drużyny Strzeleckiej, wówczas akademik U. J., a dziś redaktor „Polski Zachodniej" i zwołał poufne zebranie młodzieży rabczańskiej w domu Józefa Klempki, syna Franciszka. Było to w niedzielę, 12 października 1913 r. Gorąco przemówił do młodzieży w wieku 18 — 26 lat i zachęcił ją do *założenia w Rabce drużyny strzeleckiej.* Myśl tę przyjęto oklaskami i natychmiast zapisało się na jej członków kilkudziesięciu młodzieńców. Na komendanta powołano młodego i energicznego Stanisława Stampf'la, ówczesnego zarządcę dóbr śp. Kazimierza Kadena, a dziś właściciela znanego w Polsce pensjonatu „Szarotka". Zastępcą komendanta został p. Józef Klempka. Po dwóch tygodniach zwołano posiedzenie jawne, na które zaproszono i starszych i wybrano pierwszy Zarząd. W skład jego wchodzili: prezes Kłosiński Teofil, kupiec — członkowie: dr Miętus Władysław, aptekarz, Moskalski Ludwik, kupiec, ks. Jan Surowiak, wikary, Michał Szwab, urzędnik stacji w Rabce i Szaflik Juliusz b. dyrektor banku w Bytomiu, emigrant z Prus. W skład pierwszej drużyny strzeleckiej wchodzili: Stanisław Stamf'l, jako komendant, Klempka Józef, jako zastępca komendanta, członkowie ćwiczący: Klempka Władysław, Kościelniak Czesław, Żmuda Stanisław, Kapłon Franciszek, Bala Edward, Czyszczoń Błażej, Hayosz Jan, Florek Józef, Florek Jan, Jackowski Jan, Kapłon Sebastian, Łysek Mieczysław, jako referent oświatowy i kierownik chóru, Miśkowiec Walenty, Miśkowiec Antoni, Miśkowiec Józef, Polczak Józef, Pędzimąż Józef, Rączka Jan, Skawiańczyk Jędrzej, Suski Jan, Smołecki Wojciech, Szczę-

śniak Jędrzej, Szczęśniak Jan, Śnietana Władysław, Rogowiec Tomasz, Wacławik Tomasz, Widzisz Stefan, Żmuda Franciszek, Żagliński Antoni, Zając Florian, Palarczyk Jan, Rychel Józef i Smołecki Antoni. Każdy członek drużyny płacił miesięcznie po 20 halerzy składki, a ćwiczenia regularnie co tygodnia odbywały się na placu, gdzie stoją dzisiaj wille „Rokitna", „Modrzejówka" i „Sławomir". Ćwiczono też nad rzeką Rabą, koło Rogowca, obok dzisiejszej willi „Florianki". Pierwsze ćwiczenie odbyto w willi „Wisła". Frekwencja była dobra, ćwiczono chętnie i ochoczo, najpierw w ubraniach cywilnych, a później w czapkach drużyniackich, kupionych ze składek członkowskich. Dopiero z początkiem 1914 r. mieli drużyniacy kompletne mundury, składające się z bluzy, pasa, spodni, czarnych sztylp. Mundury, zakupione na raty, spłacalne po 4 korony miesięcznie, w firmie Steinera Henryka w Rabce. Broń kupowano ze składek i z dochodów 2 imprez, które organizowali z nakładem dużej pracy i wysiłków komendant Stampf'l i referent oświatowy Łysek Mieczysław. Broń ćwiczebną stanowiły krótkie karabinki, zwane „Kropaczkami" z trójkątnymi długimi bagnetami. Kupiono też kilka „Wendli" nie przydatnych do strzelania, a wyłącznie do ćwiczeń, gdyż były przedziurawione za wybuchową komorą. Mieli też nasi strzelcy cielęce tornistry austriackie, ładownice, plecaki, sznury do czyszczenia karabinów i kociołki. Miśkowiec, żołnierz austriacki, dostarczył strzelcom rabczańskim 1 Manlichera, systemu 9 mm — 95. Miała drużyna własną sygnałówkę i 6 trąbek do marszów sygnałowych. W r. 1914 odbyła drużyna rabczańska kilka marszów demonstracyjnych na Słone, pod Grzebień i do Chabówki. Najokazalszym był marsz w dniu 3 Maja 1914 r., potem marsz na odpust do św. Krzyża, a wreszcie marsz na ćwiczenia z ostrym strzelaniem na Obidowej, wspólnie z drużyną nowotarską, na polecenie Okręgu Krakowskiego.



Stanisław Stampf'l.
komendant Drużyny Strzeleckiej w Rabce
w r. 1913/14

Na dwa tygodnie przed ogłoszeniem mobilizacji odbył się w parku rabczańskim wielki festyn na cele drużyny strzeleckiej. Przyniósł on znaczny dochód, bo 1 000 koron, które niebawem przydały się na najważniejsze wydatki przy wyruszeniu drużyniaków na bój o wolność Ojczyzny.

(C. d. n.).

PODNOŚMY POLSKĘ WZWYŻ, BUDUJĄC SZKOŁY!

KAZIMIERZ RACIBORSKI

Bezkrwawa wojna z Czechami na Spiszu 1918/19.

(Urywek ze zniszczonego pamiętnika: »Ze wspomnień legionisty z 1 pułku art. górskiej W. P., baterii 1-ej.« Część VI.)

Niezwłocznie po uzyskaniu niepodległości — co nastąpiło po pogromie państw centralnych przez koalicję — zgłosiłem się ponownie do wojska.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że w Nowym Targu formuje się 1-szy pułk artylerii legionowej, oczywiście więc, jako należący dawniej do tej formacji, tam się zaciągnąłem po uprzednim złożeniu przysięgi Rzeczypospolitej naszej.

W koszarach znalazłem zaledwie kilkunastu „starych" towarzyszów broni, ale i to wystarczyło, by mnie na rękach zanieśli do ... kantyny, twierdząc, że takie spotkanie „na sucho" ujść nie może. Była to bateria uzupełniająca artylerii górskiej, a właściwie to nic nie było prócz pozostałych w spuściźnie po Austriakach kilkunastu dział i kilkudziesięciu wychudłych koni oraz naszych paruset rekrutów; należało dopiero z tego baterię stworzyć.

Wzięliśmy się więc raźno do dzieła. Wyćwiczenie pod kierunkiem starych podoficerów szło gładko, po czym po umundurowaniu i uzupełnieniu rekwizytów artyleryjskich w połowie grudnia wysłano już naszą baterię do Szaflar dla dalszej reorganizacji i ćwiczeń, gdzie miała czekać rozkazów w pogotowiu bojowym.

Mrozy panowały okrutne. Któregoś dnia, prowadząc ćwiczenia przy działach i wyjaśniając żołnierzowi tajemnice granatu i szrapnela, — spostrzegłem dziecko, chłopca może lat 10-ciu, bosego i obdartego, stojącego koło działa.

— Co tutaj robisz?

— Przypatrujem sie, wojsko mi sie podoba.

— Podoba ci się?

— A ino.

— A jak się nazywasz i skąd jesteś?

— Józek Jarosz z Bochni.

W godzinę później mały Józek „ekwipował się" na mej kwaterze; wyglądał zabawnie w długich, pozawijanych spodniach i bluzie — zato dumny z bagnetu

Do Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi.

Drukując część odezwy Zarządu Głównego Zrzeszenia Int. Lud. i Przyjaciół Wsi apelujemy do społeczeństwa i inteligencji podhalańskiej o jaknajliczniejsze wpisywanie się do tej pożytecznej organizacji, która pod przewodnictwem wybitnego uczonego p. prof. Fr. Bujaka, pracuje usilnie nad podniesieniem poziomu życia wsi. *Red.*

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, zorganizowane w r. 1936, zakłada w całej Polsce Koła Powiatowe, w których skupia się miejscowa inteligencja, pochodząca z ludu bez względu na swoje przekonania polityczne.

Cele zrzeszania się są jasne. Statut ujmuje je w punktach, które mówią o krzewieniu wśród ludności wiejskiej myśli wychowania swych dzieci na dobrych obywateli Rzeczypospolitej i niezłomnych jej obrońców, o umożliwieniu zdolnej, utalentowanej młodzieży wiejskiej kończenia szkół średnich i uczelni wyższych, oraz wszelkich szkół zawodowych dla podniesienia dobrobytu i kultury ludności wiejskiej, o oddziaływaniu na kształcącą się młodzież wiejską, aby dążyła do wiązania swej pracy zawodowej ze środowiskiem wiejskim oraz o pomaganiu wykwalifikowanej młodzieży wiejskiej przy obejmowaniu i tworzeniu placówek pracy, o utrzymaniu duchowej więzi i towarzyskiej łączności inteligencji, pochodzącej z ludu wiejskiego, zarówno między sobą jak i z ludem dla utrzymania godności stanu włościańskiego, o popieraniu twórczości literackiej i w ogóle artystycznej, oddziaływującej dodatnio na kulturę wsi i o wiązaniu działalności literatów wiejskich z naczelną ideą Zrzeszenia.

Zdajemy sobie sprawę, że istnieją już organizacje, które w swoich statutach wyznaczyły sobie niektóre z tych celów i zadań. Rzucając hasła pracy na tych odcinkach nie zamierzamy z organizacjami tymi konkurować, ale próbujemy odnaleźć się, by wspólnie z innymi pracować dla dobra wsi.

Apelujemy zatem do inteligencji ludowej i do szczerych a wypróbowanych przyjaciół wsi, aby zasilali nasze szeregi, wstępując w charakterze członków do już istniejących Kół, aby zakładali na zasadach naszego statutu nowe Koła tam, gdzie ich jeszcze niema.

W podjęciu pracy realnej nie powinny nas dzielić różnice poglądów politycznych. Niech złączy nas wspólne poczucie obowiązków wobec wsi i wspólna troska o jej przyszłość gospodarczą. Losy Państwa w rękach wsi! Z tym hasłem idąc, nie dajmy się uwieść nieistotnym różnicom doktrynalnym, ale — zdala od wielkiej polityki — podejmijmy szary trud jak najszybszego i najzupełniejszego zrealizowania naszych wspólnych idei.

Inteligenci chłopskiego pochodzenia zrzeszajcie się w swojej organizacji! Wieś na was czeka!

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi

Zarząd Główny.

P. S. Wpisy na członków przyjmuje Koło Pow. Zrzeszenia Int. Lud. i Przyj. Wsi w Nowym Targu, Rynek 14, kancelaria p. rejenta St. Pęksy.

---

i pasa. Pragnąc się mi koniecznie wywdzięczyć, otoczył niezwykłą opieką mego wierzchowca, „rekwirując“, gdzie się tylko dało koniczynę i owies dla niego. Miałem ja z tego powodu ustawiczne kłopoty i skargi, interpelowany o to Józek odpowiadał:

— Mnie ta syćko jedno, byle koń taty se pojadł.

A więc zostałem „tatą“.......

Gazdowie szaflarscy gościli nas, czym mogli, i dogadzali nawet bardzo.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Ustanowiono pięciodniowe kolejki urlopów, ale nie sądzonym nam było z nich korzystać, bo już 22 grudnia o godz. 2 w nocy wśród przejmującego mrozu pomaszerowaliśmy via Maniowy, Krościenko i Stara Wieś na Spisz.

Marsz odbywał się wśród opłakanych warunków atmosferycznych tak, że wielokrotnie trzeba było okoliczną ludność zmuszać do torowania dróg w śnieżnych zaspach.

23-go o świcie obsadziliśmy Maciaszowce (Szepes — Mátyasfalva) i postanowiliśmy tam spędzić święta. Wobec tego, że nieprzyjaciel był dopiero w promieniu dwóch mil i kroków zaczepnych nie kontynuował, a nasza piechota dokładnie patrolowała i ubezpieczała wzgórza, czuliśmy się bezpieczni i działa na polanie sparkowaliśmy.

Ludność tam niemal bez wyjątku polska, zatracająca pomału uświadomienie narodowe wobec ustawicznego madziaryzowania i słowaczenia do tego stopnia, że chociaż mówią po polsku i uważają się za Polaków, myślą jednak, ba! nawet modlą się po słowacku! Wrażenie też niemałe wywarły pieśni narodowe i kolendy odśpiewane przez nasz chór artyleryjski w miejscowym kościele podczas nabożeństwa.

W drugie święto przyszedł rozkaz zmiany odcinka. Bezsilna złość ogarnęła nas na tę nowinę, boć jasnym było, że rozchodzi się tu jedynie o manifestację tj. o pokazywanie armat na całym obszarze Spisza. Koni mieliśmy ilość szczupłą, bo zaledwie po dwie pary przy działach i jaszczykach, tak, że posuwanie się w tamtejszym górzystym terenie, do tego w zaspach śnieżnych, było pracą niełada.

Wreszcie po 24-godzinnym uciążliwym marszu dotarliśmy do Czerwonego Klasztoru (Vöröskiastrom), skąd zmieniwszy dyrekcję na południowy wschód, zatrzymaliśmy się na postój nocny w Lipniku. (C. d. n.)

JAN MAZUR

Z WYCHODEM SŁONKA.

Wysło słonko —
weseli sie, raduje sie, uśmiecho sie
w złotym słonku
świat! —

Sum sie święty zrobiéł w lesie —
mgła se wstaje ze dna dolin,
po wiersyckak smreków pnie sie,
przewijo sie upłazami,
juz sie cérnyk chyto grani,
juz na wiérchak je ozwito,
jak leluja — kwiat —

Weseli sie, raduje sie, uśmiecho sie
w złotym słonku
świat! —

Po świecącej, holnej rosie
płynie śniezny potók owiec
i głosi sie
graniem zwonków:
niesie kańsi te muzyke
w cyste niebo
wiatr —

Weseli sie, hej, weseli
w złotym słonku
świat —

Juhas wysknon se ozgłośnie,
jaz mu turnie odpedziały
organowym graniem —
hej, wesoło juhasowi!
hej, radośnie! —

Coroz wysej idzie słonko
nad wiezami Tatr,
coroz wysej, coroz wysej —
coroz bardziéj
weseli sie, raduje sie, uśmiecho sie
w złotym słonku
świat! —
— — — — — — —

Hej, dźwigo sie w moim sercu
jakoś siéła, moc —
cujém jom,
jak mi w piersi świéci,
jak mi w zyłak sumi
krwiom —

I kie se haw tak
na turni
stojém,
i kie se mnie nutom
oposoł wiatr ....
cujém — hej, cujém
ze ino roz
osłozém skrzydła świecące,
i ze se, jak orzeł
w seleście piór
polecém hań,
ka słońce!! —

Państw. Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Założona przed 60 laty, jako szkoła rzeźby, z biegiem czasu rozwinęła się w trzy oddziały: rzeźby, stolarstwa i ciesielstwa. Obecnie rzeźba i stolarstwo zorganizowane zostały jako gimnazja zawodowe, których ukończenie, opócz dyplomu i uprawnień czeladnika danego rzemiosła, daje prawo wstąpienia do liceów zawodowych i instytutów sztuk plastycznych. Oddział ciesielski został przekształcony na 3 letnią szkołę ciesielską, w której nauka odbywać się będzie w każdej klasie przez 5 miesięcy zimowych, od 1 listopada do 31 marca. Ukończenie szkoły ciesielskiej będzie dawać prawa kwalifikowanego czeladnika ciesielskiego. Dla chcących kształcić się dalej przewidziane jest utworzenie kursu dokształcającego, który pozwoli absolwentom szkoły ciesielskiej przechodzić do liceów budowlanych. Przez ustalenie zajęć szkolnych w szkole ciesielskiej tylko na miesiące zimowe Szkoła będzie mogła objąć swoim zasięgiem również cieśli, pracujących w zawodzie, którzy przez naukę między sezonami budowlanymi będą mogli przygotować się do egzaminu czeladniczego, otwierającego im drogę do samodzielnego prowadzenia zawodu.

Echa bankructwa krakowskiego Zespołu na Podhalu.

Jak powszechnie wiadomo, powstało w czasie wojny światowej w Nowym Targu „Ekonomiczne Stowarzyszenie Urzędników Państwowych", które potem objęło prawie cały powiat. Towarzystwo to, na czele którego stało szereg wybitnych pracowników społecznych, jak sędzia dr Adam Borszewski, prof. Z. Lubertowicz, inż. Józef Rams i radca Jakub Wierciak, oddawszy w najsmutniejszych latach wojny wiele bezinteresownej pracy dla dobra ogółu i wyżywienia bezrolnej ludności Podhala — zostało w r. 1923 rozwiązane, zobowiązania jego w całości spłacone, a nadwyżkę dano na ubogich miasta.

Wtedy grono ludzi założyło w Nowym Targu filię krakowskiego zespołu i Zespół objął lokal po dawnym „Stowarzyszeniu". Ten właśnie Zespół krakowski zbankrutował i poderwał także sklep nowotarski, którego członkami było wielu biedaków. Ci biedacy muszą teraz za bankructwo krakowskiego Zespołu płacić od 40 do 60 złotych dopłaty do udziału co jest dla nich prawdziwą katastrofą. Mając zaś krótką pamięć, składają cudzę winę na wymienione wyżej osobistości. Dlatego też przypominamy, że nie Ekonomiczne Stowarzyszenie w Nowym Targu jest sprawcą nieszczęścia wielu biedaków, ale krakowski Zespół i jego kierownicy miejscowi, którzy po zamknięciu sklepu Zespołu w Nowym Targu, nie zwołali zebrania członków i nie polecili im udziałów wycofać! Wielu naiwnych ludzi zostało w ten sposób na-

rażonych na znaczną dopłatę. Sam osobiście, nie mając pojęcia o gospodarce Zespołu, dopłaciłem do tego kiepskiego interesu sześćdziesiąt złotych do straconego udziału.

Zygmunt Lubertowicz.

Listy.

Grywałd, we wrześniu 1938 r.

Spalenie i odbudowa Grywałdu.

Dnia 20 sierpnia br. minęły 3 lata, jak wieś Grywałd, położoną u stóp Lubania, nawiedziło wielkie nieszczęście tj. pożar. Były prawie wtedy żniwa i ludzie byli zajęci w polu. Pożar w krótkim czasie objął i doszczętnie zniszczył 42 gospodarstwa, 1 młyn i 1 budynek szkolny. Ratunek był wprost niemożliwy, bo budynki były przeważnie drewniane, kryte słomą, gęsto położone, a był wiatr i wielka posucha.

Nieszczęśliwym losem pogorzelców zaopiekował się gospodarz powiatu p. starosta Głut i gmina zbiorowa Krościenko. Powstały Komitety, które zajęły się zbiórką pieniężną, odzieży oraz żywności. Przez dłuższy czas dożywiano pogorzelców, obdarowywano starszych i dzieci odzieżą, ażeby pogorzelcy mieli gdzie przez zimę mieszkać. Pan starosta polecił zbudować baraki kosztem około 6 tysięcy złotych dla 12 rodzin.

Zaraz po pożarze pogorzelcy zgodzili się na rozplanowanie parcel budowlanych. — Otrzymaliśmy dwóch inżynierów, którzy w ciągu jednego miesiąca wykonali ową pracę a p. starosta jeszcze w jesieni oddał do użytku nowe parcele pogorzelcom i wystarał się w Zakładzie Ubezpieczeniowym, że każdy pogorzelec jeszcze w jesieni tego samego roku otrzymał ubezpieczenie gotówką, a w roku następnym pożyczkę niskoprocentową na dogodnych warunkach spłaty na pokrycie dachu materiałem ogniotrwałym.

Oprócz tego otrzymaliśmy z Nowego Targu po kilka centnarów cementu na budowę wzorowych gnojowni i jednego murarza, który wykonywał tę pracę i kierował nią. Jeszcze w jesieni rozpoczęli pogorzelcy budowę zabudowań gospodarczych, na wiosnę domów mieszkalnych, a w 3-cim roku uporządkowano otoczenia.

Dziś wszyscy pogorzelcy opuścili barak, bo mają mieszkania w swoich nowowybudowanych domach, pokrytych dachówką. W baraku już od dwóch lat mieści się jedna izba szkolna, a obecnie jeszcze 2 mieszkania i 1 sala zebrań, albowiem barak ten po opuszczeniu go przez pogorzelców ma być poświęcony na cele oświatowe, jako dom ludowy.

Przez 3 lata pogorzelcy mieli dużo pracy, ale teraz każdy jest zadowolony z powiększonej parceli budowlanej, nowego domku położonego wzdłuż drogi równą linią. Cała wieś przybrała ładny wygląd.

Poza tym w br. odbywa się u nas komasacja czyli scalenie gruntów całego obszaru wsi iod wiosny br. pracuje tu 3 inżynierów. Wieś wzbogaciła się przez dokupienie około 100 morgów lasu. W ubiegłym roku zakończono przez Zarząd Wodny regulację potoku Lubań, przepływającego przez wieś od zapory po szosę. Również w roku ubiegłym poprawiliśmy trochę drogę. Pozostaje nam jeszcze do roboty wykończenie poprawy drogi, poprawa kościółka parafialnego i budowa nowego budynku szkolnego. Parcelę pod budowę nowej szkoły uzyskamy z przeprowadzonej komasacji.

Za wszelkie trudy i troski, poniesione w związku z pożarem w Grywałdzie, oraz za życzliwą opiekę nad pogorzelcami w imieniu pogorzelców składam przy tej okazji Panu Staroście Powiatowemu, Panu Wójtowi z Krościenka i wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Sołtys Gromady Grywałd *Marcin Waksmundzki.*

Z Polski i ze świata.

Stopniowy spadek pryszczycy. W okresie od dnia 6 — 20 VIII br. zanotowano w Polsce 80 615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13 209 ogniskach pryszczyca wygasła. Czynne ogniska pryszczycy istnieją w województwach: białostockim 4 846, kieleckim 12 566, krakowskim 7 393, lubelskim 5 367, lwowskim 12 881, łódzkim 5 722, poleskim 449, pomorskim 2 515, poznańskim 4 822, śląskim 1 444, warszawskim 9 401. Wygasła zupełnie pryszczyca w województwach: nowogródzkim, tarnopolskim i wołyńskim.

Ogólnopolski Kongres Misyjny odbędzie się w Poznaniu w dniach 13 i 14 września br. Nabożeństwa kongresowe zostaną odprawione w kolegiacie św. Marii Magdaleny. Referaty wygłoszą w westybulu reprezentacyjnym Targów Poznańskich ks. prałat Feliks de Ville, p. Zofia Kossak-Szczucka, dr K. M. Morawski oraz O. Mańka, O. M. N., który po niedawnym powrocie z Cejlonu opowie swoje wrażenia i przeżycia z pracy misyjnej na Cejlonie. Zakończeniem Kongresu będzie manifestacja religijna przed Pomnikiem Wdzięczności. Z rozpoczęciem Kongresu nastąpi otwarcie wystawy misyjnej. Wystawa, która będzie otwarta od 13 do 23 września obejmie przede wszystkim tereny misyjne, na których pracują polskie siły misyjne. Wszystkie zakony misyjne w Polsce przyrzekły obficie obesłać wystawę w Poznaniu eksponatami egzotycznymi.

Na terenie miasta Gdańska zaszło parę wypadków wrogiego ustosunkowania się ludności gdańskiej wobec urzędników polskich i harcerzy. Zmusiło to nawet Rząd Rzeczypospolitej do ostrej a skutecznej interwencji. W związku z tym odbyło się szereg manifestacji w miastach pomorskich, żądających energicznej ochrony Polaków w Gdańsku.

Nasza flota handlowa rośnie. Gdy program roz-

budowy zostanie ukończony dojdzie do 135 000 ton. Ostatnio spuszczono w Anglii na wodę motorowiec „Sobieski“ o pojemności brutto 11 500 ton. Ma on 156,5 m długości, 20,5 m szerokości i oprócz towarów może przewieść do 1 200 pasażerów.

Ostatnie rozporządzenia Rządu niemieckiego zabraniają żydom posługiwania się imionami chrześcijańskimi. W tym celu wydano listę imion hebrajskich, w tym 186 męskich i 91 żeńskich. Niestosowanie się do tych przepisów pociągnie karę więzienia lub grzywny.

W Szwajcarii podczas święta lotniczego rozbiły się 4 samoloty o skały wskutek gęstej mgły nad kantonem Schwyz; załoga 3 samolotów zginęła, na czwartym została ciężko ranna.

W czasie pobytu w Moskwie zauważył Lindbergh, znany amerykański lotnik, iż jest śledzony. Zażądał od dotyczącego osobnika o wyjaśnienie, a gdy nie dostał odpowiedzi, powalił szpiega silnym uderzeniem pięści i zostawił leżącego w pobliżu lotniska. Koła dyplomatyczne okazały żywe zadowolenie z przykładnego ukarania natrętnego szpiega.

W Palestynie sroży się teror. Ofiarą jego padł jeden z angielskich komisarzy Moffat, który zginął od kuli rewolwerowej. Anglicy odpowiadają na to burzeniem domów w miejscowościach, gdzie się podobne wypadki trafiają.

Rząd Brytyjski czyni systematyczne przygotowania do budowy kanału Gaza — zatoka Akaba. Konkurowałby on z kanałem sueskim, a równocześnie usuwał niebezpieczeństwo przerwy w komunikacji na wypadek zablokowania w kanale sueskim.

W Niemczech dokonano pospiesznie zbiorów rolnych przy pomocy wszelkich sił robotniczych, stojących do dyspozycji. Zbiórki odbywały się i w nocy przy świetle reflektorów. Obecnie wre tam intensywna praca nad budową fortyfikacyj nadgranicznych. Zatrudnionych jest przy tym wielu robotników, ściągniętych z fabryk. W Czechach zaś budzą niepokój wielkie manewry niemieckie nad granicą sudecką. W manewrach tych ma brać udział blisko półtora miliona żołnierzy. Na giełdzie berlińskiej zmacnia się od pewnego czasu stały spadek papierów wartościowych.

Kronika

Krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta“ udekorował p. wicewojewoda dr Piotr Małaszyński w czasie wizytacji powiatu nowotarskiego zasłużonego dla Podhala ks. prałata Jana Madeja, proboszcza w Białce Tatrzańskiej.

Odznaczenia: Zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. zostali odznaczeni *złotym Krzyżem Zasługi* po raz pierwszy pp. ppłk. Styrczula Stan., mjr Wetula Józef, rotm. Góralik Czesław, inż. Adam Józef Pall i Pawłowski Ferd.; po raz drugi Gross Edmund. Nadto p. mjr Wetula Józef, posiadając już srebrny i brązowy Krzyż P. C. K. został udekorowany *odznaką honorową* II-go stopnia za długoletnią współpracę i popieranie idei Polskiego Czerwonego Krzyża. *P. dr Lisowski Jan* odznaczony został przez Kapitułę Odznaki Honorowej Polskiego Czerwonego Krzyża decyzją z dnia 24 V 1938 r. Odznaką Honorową II-go stopnia, za gorliwą i nader pożyteczną pracę w P. C. K. Wręczenie odznaczenia nastąpiło na posiedzeniu Zarządu Oddziału P. C. K. Nowotarskiego w dniu 26 sierpnia br.

Stanowisko zastępcy starosty i przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Nowym Targu po p. dr Włodz. Tobiczyku, który odszedł na wyższy stopień do Województwa, objął p. mgr Marian Wroński, dotychczasowy wicestarosta do spraw letniskowo-turystycznych, znany ze swej pracy jako urzędnik życzliwy dla stron oraz wybitny pracownik społeczny, udzielający się na terenie miasta Nowego Targu, jak również w powiecie.

Wybory do Rady Miejskiej w Nowym Targu w II Okręgu Wyborczym. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z 24/VI br. unieważnił wybory do Rady Miejskiej w II Okręgu Wyborczym miasta Nowego Targu. P. Starosta nowotarski M. Głut zarządził w dniu 26 sierpnia br. nowe wybory w II Okręgu. — Dniem głosowania jest dzień 9 października br. Okręg II wybiera 7 radnych i obejmuje: Rynek, stronę zachodnią, ul. Szkolną, plac Słowackiego, Nadmłynówkę, ul Kolejową, ul. Ludźmierską boczną, ul. Sokoła od Bazaru do ul. Ogrodowej, n-ry domów parzyste, ul. Krzywą, ul. Długą od Choroby od n-rów domów 1—55 i n-rów domów od 2—58, ul. Ogrodową od Sokoła do Krzywej, ul. Kr. Jadwigi, Na Równi od Szaflarskiego do Stacji Kolejowej, ul. Mickiewicza, ul. św. Leonarda, i ul. Podtatrzańską. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej został zamianowany p. mgr Fr. Krawczyński, na Jego zastępcę p. dr Wł. Bolkot, adwokat w Nowym Targu. Należy mieć nadzieję, że obywatele Nowego Targu, chcąc dać dowód pełnej dojrzałości, wybiorą odpowiednich radnych, którzy by byli zdolni do prowadzenia Stolicy Podhala ku lepszej przyszłości. Nie wątpimy, że w czasie wyborów wypowie się zdrowy rozsądek mieszkańców, nie kierując się względami ubocznymi, mającymi mały i luźny związek ze sprawami samorządowymi i gospodarką miasta.

Miłą niespodziankę sprawili urzędnikom Starostwa i Wydziału Pow. w N. Targu Spiszacy, którzy powracając z Dni Gór w Nowym Sączu, wpadli do „urzędowego“ budynku z muzyką, śpiewem, gwizdami i hałasem. Dopiero po dłuższej chwili wyjaśniło się, że grupy spiskie przyszły pokłonić się Swemu Kochanemu Gaździe — Staroście powiatowemu, a zarazem rozweselić zapracowanych urzędników. Na sali obrad Rady Powiatowej odtańczyły grupy regionalne ze Spisza swe piękne tańce, a figle Jurgowian wzbudziły żywą wesołość.

Zw. Podoficerów Rezerwy w N. Targu złożył na F. O. N. kwotę 80 zł 59 gr, osiągniętą z urządzonego ub. niedzieli festynu.

Pani Wanda Kossecka, zamieszkała w Czorsztynie, złożyła na ręce Pana Starosty Głuta — niezależnie od poprzednich wpłat — kwotę 50 zł na dozbrojenie Armii.

Zarząd T-wa Bursy Gimn. w Nowym Targu zawiadamia rodziców, iż w internacie Bursy jest jeszcze pomieszczenie dla kilku uczniów. Opłata za utrzymanie wynosi 35 zł miesięcznie przez 10 miesięcy, dla uczniów z powiatu nowotarskiego i sąsiednich, z innych powiatów zł 40. Dzieci rolników niezamożnych powiatu nowotarskiego, które wykażą dobry postęp w nauce i dobre zachowanie, otrzymają obniżenie opłaty za utrzymanie do kwoty 25 zł miesięcznie.

W Lipnicy Wielkiej i Małej na Orawie, dn. 31/VII przeszła chmura gradowa, która na przestrzeni 24 km² zniszczyła 80—90% plonów rolny. Klęską, która nawiedziła Lipniczan, zainteresował się P. Wicewojewoda Krakowski dr P. Małaszyński, który na miejscu przekonał się o skutkach i rozmiarach gradobicia. Na polecenie p. Wicewojewody Urząd Wojewódzki Krakowski przeznaczył kwotę 3 700 zł dla obu Lipnic. Za otrzymane pieniądze Lipniczanie dadzą pracę przy drogach we własnej gromadzie.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby. Starosta powiatowy nowotarski w porozumieniu z reprezentantem Podhal. Cechu Piekarzy w Nowym Targu ustalił dla Nowego Targu i wszystkich miejscowości w powiecie z wyjątkiem Zakopanego, następujące ceny na chleb i pieczywo: Za 1 kg chleba żytniego pytlowego z 65% przemiału 32 gr, za 1 kg chleba żyt. razow. 95% przem. 26 gr, za 1 kg chleba żyt. sitkow. z 50 — 65% przem. 26 gr, za 1 kg chleba pszen. - żyt. 30 gr, za 1 szt. bułki pszen. wod. o wadze 6½ dkg 5 gr, „ 1 „ „ „ „ „ 13 dkg 10 gr.

W Pieniążkowicach ub. niedzieli odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Stronnictwa Ludowego. Sztandar poświęcił ks. wikary Gąsiorek w Odrowążu, po czym odbyło się w Pieniążkowicach zebranie w zabudowaniach gosp. Łasia. W uroczystości wziął udział p. dyr. Jakub Zachemski, który dokonał wręczenia sztandaru oraz wygłosił przemówienie. Przemawiali również pp. dyr. Kazimierz Rayski, Płachetka i W. Gil. Zebraniu przewodniczył p. Wacław Krzeptowski, prezes Pow. Zarz. S. L.

Na fundusz prasowy „Gazety Podhala“ p. A. Skupień-Florek ze Stołowego złożył kwotę 5 zł.

Wyniki zawodów sportowych w Maniowach, które odbyły się dn. 21/VIII br. z udz. przeszło 100 zawodników: *Siatkówka*: Z. S. Maniowy — Z. S. Sromowce 0 : 2. *Bieg na 2 000 m ze strzelaniem*: 1) Z. S. Frydman 18,5 min., 2) Z. S. Maniowy 20,5 min. *Bieg na 100 m*: 1) Olejarz Stefan Z. S Sromowce W. 12,31, 2) Jurek Jan Z. S. Maniowy 13,6. *Bieg na 50 m dla młodszych*: 1) Piwowarski Wł. Orl. Z. S. Maniowy 8,00 min., 2) Piwowarski Jan Orl. Z. S. Maniowy 8,01 min. *Skok wzwyż*: 1) Iglar Wal. Z. S. Frydman 1,40 m, 2) Bryniczka Wal. Frydman 1,35 m. *Skok udal*: 1) Rapacz Mikołaj Z. S. Maniowy 4,59 m, 2) Olejarz Stefan Z. S. Sromowce W. 4,45 m. *Rzut granatem*: 1) Pawlikowski St. Z. S. Maniowy 70,75 m, 2) Cyrwus Jan Z. S. Maniowy 65,25 m. *Wyścigi rowerowe na 8 km z przeszkodami*: 1) Majkowicz Jan P. W. Poczt. 18,03 min., 2) Jurek Jan Z. S. Maniowy 18,04 min. *Strzelanie do tarczy na 100 m*: 1) Markowicz W. Z. S. Frydman, 2) Iglar Wal. O. S. P. Frydman. Komitet Zawodów Sport. składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do kupna pięknych nagród. M. in. złożyli Zarząd gm. Czorsztyn 30 zł, Pow. Komenda P.W. i Z.S. 30 zł, ks. kan. Chrobakiewicz 7 zł, ks. Gimiński 5 zł, dr M. Żywot 5 zł, p. Drohojowska 5 zł, p. Kastyak A. 5 zł, sołtys Sromowiec Niżn. 5 zł, p. Markowicz Fr. sołtys 5 zł, Zw. Rez. Sromowce W. 2 zł, O. S. P. Maniowy 2 zl, K. S. M. Czorsztyn 2 zł, Z. S. Sromowce W. 5 zł, Z. S. Maniowy 5 zł, Jan Jurek 2 zł, A. Baka 3 zł, A. Bokser 5 zł, J. Kubicz 3 zł, J. Wildfeuer 1 zł, S. Mikołajczyk 1,50 zł, Adolf Wildfeuer 50 gr, Lustig 50 gr.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetla dnia 4 i 5 września film pt. „Scypion Afrykański“.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 4 bm. g. 8·35 z Poznania »Nowiny ze świata«. — 8·50 zespół harmonistów wykona szereg melodii ludowych. — 15·45 obraz z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu«. —

PONIEDZIAŁEK, 5 bm. g. 21·00 pogadanka higieniczna dla gospodyń wiejskich pt. »Higiena na targu«.

WTOREK, 6 bm. g. 21·00 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 7 bm. g. 21 ze Lwowa pogadanka pt. »Jakie ustawy z ochrony roślin obowiązują rolnika«.

CZWARTEK, 8 bm. g. 21 z Poznania praktyczna pogadanka pt. »O sposobach zakiszania pasz«.

PIĄTEK, 9 bm. g. 21 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA, 10 bm. g. 21·00 pogadanka z działu »Organizacja gospodarstw« pt. »Płodozmiany«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, ⅛ str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.